

## DOM SIÓSTR MIŁOSIERDZIA I SZPITAL PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO W POZNANIU (1822–1914)

### Wprowadzenie

Na prośbę Marii Ludwiki Gonzagi, która osobiście poznała św. Ludwikę de Marillac i zapoznała się z pracą sióstr miłosierdzia we Francji, św. Wincenty a Paulo wysłał do Polski pierwsze siostry \*. Przybyły one do Warszawy 26 października 1652 r. W Poznaniu Zgromadzenie nie posiadało swego domu aż do początku XIX w. Pierwszy dom poznański został założony w 1822 r. w łączności z fundacją szpitala, który od nazwy kościoła klasztornego przyjął nazwę Szpitala Przemienienia Pańskiego.

W artykule ukazano początki oraz dzieje domu sióstr i szpitala Przemienienia Pańskiego do pierwszej wojny światowej, podczas której szpital został zarekwirowany przez wojsko niemieckie. Dotychczas nie ukazała się żadna publikacja na ten temat. Można więc było jedynie korzystać z literatury pomocniczej, jak A. Schletza *Zarys historyczny Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Polsce* (Kraków 1960), czy też z książki M. L. Trzeciakowskich *W dziewiętnastowiecznym Poznaniu, życie codzienne miasta 1815–1914* (Poznań 1982). Ze względu na brak opracowań, artykuł opiera się na źródłach archiwalnych, a w pewnym stopniu także na źródłach drukowanych. Pozycja A. Herzoga: *Das Krankenhaus-Lexikon für das Königreich Preussen* (Berlin 1885) jest szczególnie cennym źródłem drukowanym ponieważ autor był lekarzem w szpitalu Przemienienia Pańskiego i jego *Blätter*, jak je nazwał, są cennymi sprawozdaniem z działalności szpitala. Ze źródeł archiwalnych cennych materiałów dostarczyło Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, wśród których jedna teczka akt nosi tytuł „Dom Przemienienia Pańskiego od 1820–1939 roku”. Ze wzglę-

\* Artykuł powstał w oparciu o pracę dyplomową napisaną w roku 1992 pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Mariana Banaszaka na Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu.

du na zawarte w niej dokumenty, stała się podstawowym źródłem do opracowania genezy domu siostr i szpitala Przemienienia Pańskiego.

W archiwum domu siostr w Poznaniu przechowuje się „Kronikę Domu Przemienienia Pańskiego (1822–1939)”. Niestety, zapisy kronikarskie nie są ciągle, dlatego luki trzeba było uzupełniać informacjami zaczerpniętymi z innych źródeł. W pierwszej części artykułu zajmujemy się genezą i początkami domu Przemienienia Pańskiego. Udało się ustalić wszystkie najważniejsze fakty i daty dotyczące tego zagadnienia. W drugiej części przedstawiono dzieje domu siostr, uwzględniając tworzenie się nowej Prowincji, gdyż dom ten stał się Domem Prowincjalnym Zgromadzenia. Dzieje tego domu przedstawiono w obu okresach (do 1914), zarówno w pierwszym, gdy należał do Prowincji warszawskiej, jak i w drugim, gdy powstała Prowincja poznańska, nazwana chełmińską z powodu przeniesienia jej siedziby do Chełmna. W trzeciej części studium omówiono dzieje szpitala Przemienienia Pańskiego, który od początku, aż do 1 października 1949 r. znajdował się pod zarządem siostr miłosierdzia, a od 1825 r. stanowił ich własność. Siostry widząc potrzebę leczenia wielu chorych czyniły starania, aby szpital rozbudować i chorym zapewnić odpowiednią liczbę łóżek. Szpitalowi służyła apteka. Starano się także nie pominąć współpracowników siostr, szczególnie lekarzy ordynatorów i pielęgniarki.

## 1 Geneza domu

### Szpitalnictwo w Poznaniu

Szpitalnictwo w Poznaniu sięga XII w. Składa się na nie wspinała przeszłość szpitali i zakładów dobroczynnych<sup>1</sup>. Dla człowieka żyjącego na przełomie XVIII i XIX w. szpital kojarzył się z miejscem gdzie przebywali ubodzy, ludzie zniedołężniali, kaleki i chorzy psychicznie, a także nieuleczalnie chorzy. W tych instytucjach mało zajmowano się leczeniem, były to raczej schroniska dla biedoty. Mieściły się one z reguły w zaniedbanych budynkach poklasztornych. Lekarze chirurdzy zwani felczerami często nie mieli nawet ukończonej szkoły średniej. Żądano od nich ogólnych wiadomości, niewykraczających poziomem ponad niższe klasy ówczesnego gimnazjum. Żąda-

<sup>1</sup> J. Łukasiewicz, *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania w dawniejszych czasach*, t. 1, Poznań 1838 s. 265.

no natomiast ukończenia służby wojskowej oraz kilkuletnich kursów chirurgicznych i chirurgiczno-klinicznych<sup>2</sup>. Sytuacja ta uległa zmianie dopiero w drugiej połowie XIX w., kiedy od chirurgów zaczęto wymagać studiów uniwersyteckich. Ludzie majątni nie leczyli się w ówczesnych szpitalach. Znalezienie się w tej instytucji, było dowodem nędzy. Ówczesni lekarze trzymali się z dala od szpitalnictwa, a prowadzili praktyki prywatne przynoszące duże zyski. Należeli oni do najlepiej zarabiających przedstawicieli inteligencji poznańskiej<sup>3</sup>. Mieszkańców Poznania gnębiły liczne choroby, między innymi spowodowane położeniem miasta w dolinie Warty, Bogdanki i Cybiny, częstymi powodziami, złymi warunkami materialnymi, brakiem wodociągów i kanalizacji, a warunki higieniczne pogarszały jeszcze napełnione wodą fosy forteczne<sup>4</sup>. Znalazło się grono osób, które rozumiały potrzebę otwarcia szpitala. Wpływ na to miał rozwój medycyny jako nauki; wzrosła też liczba lekarzy, którzy kształcili się na uniwersytetach w Berlinie, Heidelbergu, w Greiswaldzie. Następowala również powolna przemiana w tzw. świadomości społecznej. Jednak Poznań ciągle nie miał jeszcze prawdziwego szpitala, posiadał jedynie lazarety wojskowe.

W końcu XVIII w. grono świeckich wraz z bpem Ignacym Raczyńskim (1794–1807) zorganizowało zbiórki pieniędzy na budowę szpitala. Dopiero jednak po 1815 r. zawiązał się komitet Polaków, na czele którego stanął ks. Marcin Dunin. Władze zajęte inwestycjami przy fortyfikacjach miasta, nie pomogły materialnie komitetowi. Honorową patronką komitetu została żona namiestnika Wielkiego Księstwa Poznańskiego Antoniego Radziwiłła, księżna Ludwika z domu Hohenzollern, kuzynka króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III<sup>5</sup>. Za jej sprawą budowę szpitala zainteresował się król. Podczas wizyty w Paryżu król zwiedził szpital Hôtel-Dieu, prowadzony przez siostry miłosierdzia od 1636 r.<sup>6</sup> Praca siostr musiała wywrzeć wrażenie na królu skoro zapragnął, aby w powstającym szpitalu poznańskim pracowały siostry św. Wincentego a Paulo<sup>7</sup>.

<sup>2</sup> W. Molik, *Kształtowanie się inteligencji polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1841–1870*, Warszawa 1979 s. 95.

<sup>3</sup> M. Motty, *Przechadzki po mieście*, Warszawa 1957 s. 118.

<sup>4</sup> M. L. Trzeciakowscy, *W dziewiętnastowiecznym Poznaniu życie codzienne miasta 1815–1915*, Poznań 1982 s. 237.

<sup>5</sup> Archiwum Siostr Miłosierdzia w Chełmnie (dalej cyt. ASMCh) Dom Przemienienia Pańskiego 1820 – 1939.

<sup>6</sup> A. Chevalier, *Hôtel-Dieu de Paris et les soeurs*, Paris 1901 s. 63.

<sup>7</sup> Archiwum Domu Przemienienia Pańskiego (cyt. dalej: APP) Kronika Domu Przemienienia Pańskiego (1822–1939), s. 16.

### Sprowadzenie sióstr miłosierdzia

Władze lokalne, zwłaszcza prezes naczelny Wielkiego Księstwa Poznańskiego Józef Zerboni di Sposetii, próbowali sprowadzić niemieckie siostry elżbietanki z Wrocławia, które od 1816 r. przygotowywały się do objęcia szpitala i uczyły się pilnie języka polskiego. Po przyjeździe do Poznania miały wstąpić do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia<sup>8</sup>. Zerboni di Sposetti obawiał się, że siostry z Warszawy mogą na szpitalu odcisnąć polskie piętno. Jego zamiary przejrzał bp Tymoteusz Gorzeński, który od 1820 r. zajmował się organizacją szpitala i nie dopuścił do urzeczywistnienia planu di Sposettiego<sup>9</sup>. W wyniku konsultacji przeprowadzonych przez władze Wielkiego Księstwa Poznańskiego w Berlinie oraz za pośrednictwem pruskiego konsula generalnego Schmidta w Warszawie, król polecił otworzyć w Poznaniu dom dla sióstr miłosierdzia z Warszawy, a nie dla elżbietanek z Wrocławia. Zgodnie z rozkazem króla z dnia 2 sierpnia 1820 r., własność klasztorów: sióstr teresek, klarysek, katarzynek i ojców karmelitów miał przejąć powstający szpital sióstr miłosierdzia<sup>10</sup>.

Powołano komisję, która miała się zająć zorganizowaniem domu sióstr miłosierdzia i otwarciem szpitala. W jej skład wchodził: ks. Marcin Dunin, radcy rejencyjni Gumpert, Tittl, Piotr Sobański i dyrektor policji Brywn. Nawiązano kontakt z wizytatorką w Warszawie – Maryanną Borzuchowską. Omawianie warunków trwało cały rok. Prezes Zerboni di Sposetti postawił szereg postulatów, których Wizytatorka nie mogła przyjąć. Były one następujące: Siostry przybywające do Poznania miały zerwać łączność z wizytatorką w Warszawie; każda siostra powinna znać biegle język polski oraz niemiecki lub francuski; chciano zabronić siostronom wychowywania osierconych dzieci, a kapelan szpitala powinien znać biegle język polski i niemiecki<sup>11</sup>. Wizytatorka warszawska w umowie zawartej z Rządem Pruskim pisała: „Tymczasowo siostry w Poznaniu będą zależne od siostry wizytatorki w Warszawie, dopóki instytucja sióstr nie uporządkuje się: seminarium osobne i wizytatorka nowa dla Prowincji pruskiej w przyszłości obrana zostanie”.

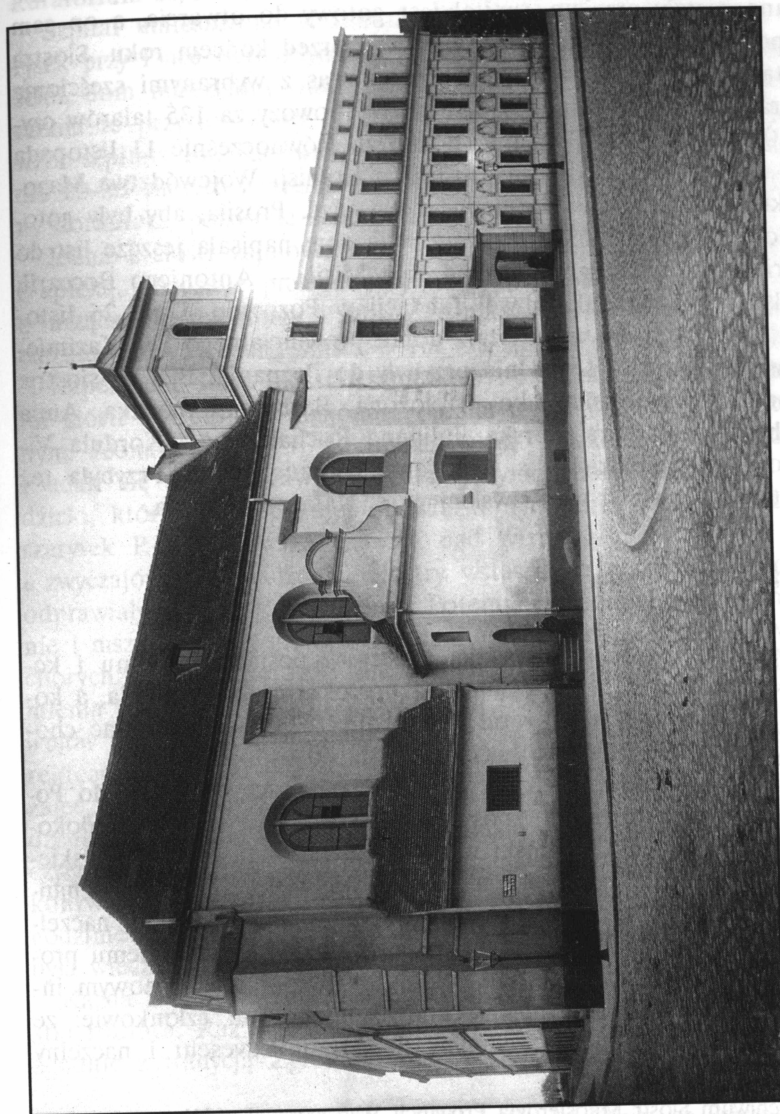
Dnia 26 października 1822 r. naczelny prezes Wielkiego Księstwa

<sup>8</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, dalej cyt. AAP) sygn. OA V 554 Pisma N. P. Zerboniego z 5 i 12 XII 1250 r.

<sup>9</sup> Tamże, Pismo bpa E. Gorzeniowskiego do N. P. Zerboniego.

<sup>10</sup> Tamże, Pismo N. P. Zerboniego z 26 XII 1821 r.

<sup>11</sup> „Roczniki Obydwoh Zgromadzeń św. Wincentego a Paulo” (dalej cyt. ROZ) 25:1923 s. 1.



Kościół Przemienienia Pańskiego i dom sióstr miłosierdzia w Poznaniu.

Poznańskiego Zerbonii di Sposetti wysłał do s. Maryjanny Borzuchowskiej w Warszawie zawiadomienie o tym, że warunki przez nią podane zostały przyjęte, szpital jest gotowy do otwarcia, a on sam ma polecenie instalować siostry jeszcze przed końcem roku. Siostra wizytatorka odpisała, że przyjedzie na czas z wybranymi sześcioma siostrami. Zaznaczyła nawet, że już trzy powozy za 135 talarów czyli 710 złotych polskich najęto do drogi. Równocześnie 11 listopada 1822 r. wizytatorka wniosła prośbę do Komisji Województwa Mazowieckiego o paszporty potrzebne na wyjazd. Prosiła, aby były gotowe do 20 listopada 1822 r. Przed wyjazdem napisała jeszcze list do wikariusza generalnego Zgromadzenia Misji – Antoniego Boccarii, przedstawiając warunki nowej fundacji w Poznaniu. Dnia 26 listopada 1822 r. siostry wyjechały z domu prowincjalnego Św. Kazimierza w Warszawie, a 1 grudnia przybyły do Poznania. Były to siostry: Petronela Pyrzanowska jako przełożona, Barbara Wygodzka, Anna Rzuchowska, Barbara Górka, Julianna Rochalewska i Kordula Vigot, oraz wizytatorka – s. Maryjanna Borzuchowska. Przybyła też sekretarka Prowincji warszawskiej – s. Katarzyna Łucka.

#### Organizacja domu

Komisja rządowa wprowadziła siostry w posiadanie domu i kościoła 7 grudnia 1822 r. Spisano też protokół erekcji szpitala, a komisja rządowa poleciła, by od 1 stycznia 1823 r. przyjmować chorych, których nie powinno być więcej niż 60 osób<sup>12</sup>.

W dniu 1 stycznia 1823 r., w miesiąc od przybycia siostr do Poznania, nastąpiło uroczyste poświęcenie szpitala. Poświęcenia dokonał abp Tymoteusz Gorzeński w asyście duchowieństwa poznańskiego. W uroczystości wzięły udział władze Wielkiego Księstwa Poznańskiego i liczni dobroczyńcy Instytutu<sup>13</sup>. Korzystając z okazji, naczelny prezes Zerboni di Sposetti przedstawił abpowi Gorzeńskiemu projekt utworzenia komisji, której celem była współpraca z nowym instytutem<sup>14</sup>. W skład komisji wchodził mianowani członkowie: ze strony państwowej radca medycyny dr Armin Leveseur i naczelny

<sup>12</sup> Archiwum Sióstr Miłosierdzia Prowincji Warszawskiej w Warszawie (dalej cyt. ASMW) E. Chodakowska, Kroniczka Zgromadzenia w Polsce i Domów Sióstr Miłosierdzia (1651–1919), s. 412.

<sup>13</sup> ASMCh Dom Przemienienia Pańskiego.

<sup>14</sup> APP Kronika Domu Przemienienia Pańskiego, s. 21.

prezes Józef Zerboni di Sposetti. Komisja ta miała pełnić funkcje kuratorium szpitala, a nie forum współpracy Kościoła i państwa<sup>15</sup>.

Szpital umieszczono w starym gmachu poklasztornym sióstr klarysek przy Placu Bernardyńskim. Kompleks budynków obejmował kościół, dom mieszkalny, zabudowania pomocnicze i stajnie. Pomieszczenia te przystosowano do nowych potrzeb. Szpital urządzono na wzór szpitala Św. Kazimierza w Warszawie; składał się z dwóch sal dla 20–30 chorych i czterech separatek<sup>16</sup>. Przełożona otrzymała osobny dormitarz, pozostałe siostry zajęły wspólną sypialnię.

Jedna z sióstr zajmowała się kuchnią i spiżarnią, druga bielizną i apteką, pozostałe pielęgnowały chorych. Przełożona zadbała wnet o urządzenie refektarza i izby Zgromadzenia. Z kościoła usunięto ciężkie kraty klauzury właściwe dla klasztorów o surowej regule.

Kapelanem domu sióstr i szpitala był ks. Zalewski. Spowiednikami sióstr byli księża misjonarze pracujący w seminarium duchownym. Jednak w 1836 r. na rozkaz władz pruskich opuścili Poznań i udali się do Warszawy. Pozostał jedynie chory ks. Marcin Grędzicki, który pełnił później obowiązki dyrektora sióstr. Przełożona szarytek P. Pyrzanowska czuwała nad wiernym zachowaniem reguł i zwyczajów Zgromadzenia. Siostry wstawały o godzinie 4<sup>00</sup>, o 4<sup>30</sup> odprawiły modlitwy w kościele. Potem było półgodzinne rozmyślanie i msza św. Po wspólnym śniadaniu podejmowały obowiązki wśród chorych. O godzinie 12<sup>00</sup> zbierały się w kościele na rachunek sumienia i *Anioł Pański*. Przy wspólnym obiedzie słuchały lektury *Żywotów Świętych*. Po obiedzie zbierały się w izbie Zgromadzenia na rekreację, która trwała do godziny 13<sup>00</sup>. Potem wracały do swych zajęć, ale już o godzinie 14<sup>00</sup> znowu przychodziły do izby Zgromadzenia na czytanie duchowne, i półgodzinne rozmyślanie, które kończyły się o godzinie 15<sup>00</sup> aktem adoracji. Dalsze zajęcia siostry wykonywały w klauzurze lub na oddziałach. W kościele zbierały się o godzinie 18<sup>00</sup> na rachunek sumienia i *Anioł Pański*. Po modlitwie była wieczerza, po niej modlitwa w kościele<sup>17</sup>.

Każda z sióstr była zobowiązana do codziennego odmawiania cząstki różańca. Raz w tygodniu siostry prowadziły głośne rozmyślanie, zgodnie z tradycją Zgromadzenia. W każdy piątek, po wieczornym

<sup>15</sup> A. Guttstadt, *Krankenhaus-Lexikon für das Königreich Preussen*, t. 1, Berlin 1885 s. 669.

<sup>16</sup> *Księga pamiątkowa trzechsetlecia Zgromadzenia Księży Misjonarzy*, Kraków 1925 s. 110.

<sup>17</sup> *Zwyczejnik Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia*, Paryż 1854 s. 9–15.

pacierzu, była konferencja religijna. Raz w miesiącu szarytki odprawiły dzień skupienia, zwany wówczas rekolekcjami miesięcznymi. Co roku udawały się na ośmiodniowe rekolekcje. W święto Zwiastowania Najświętszej Maryji Panny ponawiały roczne śluby Zgromadzenia<sup>18</sup>.

S. P. Pyrzanowska kierowała pracą w szpitalu, zarządzała też sumą fundacyjną 116.000 talarów. Pochodziła ona z czterech zlikwidowanych na terenie Poznania klasztorów. Siostry otrzymywały nadto dotacje od prywatnych osób, zwłaszcza od urzędników administracji państwowej, ziemian, a także pobierały od chorych opłaty za leczenie.

W budżecie szpitala na rok 1823 przewidziano następujące wydatki: pensja doktora – 100 talarów, chirurga – 75 talarów, kapełana – 100 talarów. Dla sześciu już pracujących sióstr oraz dla dwóch, które miały przybyć później wyznaczono 243 talary jedynie na odzież. Dla pisarza przewidziano 96 talarów, a dla 10 osób służby – 228 talarów. Na wyżywienie sióstr, służby, 60 chorych, oraz na opał, pranie bielizny szpitalnej i lekarstwa przewidziano 5104 talary. Na utrzymanie kościoła wyznaczono 110 talarów, a na reperaturę domu – 494 talary. Na inne, nie określone ściśle potrzeby, przeznaczano 300 talarów<sup>19</sup>. Po zakończeniu roku budżetowego siostry przedstawiały drobiazgowo sprawozdanie.

## 2 Dzieje domu

W poznańskim domu siostry miały wiele pracy. Stale też borykały się z trudnościami ekonomicznymi. Z Warszawy przybyły nowe siostry, gdyż obowiązków było coraz więcej. Wizytatorka Maryjanna Borzuchowska odwiedzała dom poznański, przeprowadzając wizytacje kanoniczne. Podczas wizytacji w 1827 r. umarła, pochowano ją więc w podziemiach kościoła Przemienienia Pańskiego<sup>20</sup>.

Trudności życia sióstr zwiększały klęski żywiołowe, takie jak wylewy Warty i epidemie cholery azjatyckiej, która wielokrotnie powracała do Poznania. Wielka liczba dzieci zostawała bez rodziców i środków do życia. W 1836 r. siostra P. Pyrzanowska, wbrew zakazom pruskim<sup>21</sup>, urządziła sierociniec i ochronkę dla dzieci. Zorganizowała również szkołę domową i pracownię robót ręcznych dla trzy-

<sup>18</sup> *Reguły Ogólne Córek Miłosierdzia*, s. 40–46.

<sup>19</sup> E. Chodakowska, *Kroniczka Zgromadzenia*, s. 413.

<sup>20</sup> *Księga pamiątkowa trzechsetlecia Zgromadzenia*, s. 230.

<sup>21</sup> AAP OAV 554 Pismo Zerboniego do S. M. Borzuchowskiej z dnia 27 XII 1822 r.

dziestu dziewcząt. Powiadomiony o tym król Fryderyk Wilhelm IV, który przybył do Poznania w 1842 r., odwiedził sierociniec. Król poruszony miłosierdziem szarytek, zamiast nagany zostawił im dotację pieniężną na potrzeby sierot. Mimo jego przychylnego nastawienia, urzędnicy odnosili się do sierocińca z wyraźną niechęcią. Swoją niechęć osłaniali troską o przepracowane siostry, a równocześnie nie wyrażali zgody na przyjazd nowych sióstr z Warszawy. Minister oświecenia hrabia Eulenburg wydał rozkaz zamknięcia sierocińca, więc 1 października 1876 r. osiemnastoro dzieci musiało opuścić zakład<sup>22</sup>.

## Powstanie Prowincji

Józef Zerboni di Sposetti już 17 marca 1832 r. zakazał Przełożonej domu Przemienienia Pańskiego sprowadzenia sióstr z Warszawy. Poleciał zaś otworzyć na miejscu seminarium dla kształcenia nowicjuszek<sup>23</sup>. S. P. Pyrzanowska jednak nadal wysyłała do władz prośby o zgodę na przyjazd nowych sióstr.

Po 21 latach pracy w szpitalu, 18 września 1844 r. zmarła siostra przełożona P. Pyrzanowska, a jej ciało złożono w podziemiach kościoła Przemienienia Pańskiego<sup>24</sup>.

Władze pruskie, nie chcąc dopuścić do tego, by następczyni przyjechała z Warszawy, dokonały ingerencji w zwyczaje Zgromadzenia. Radca Kulan, przedstawiciel prezesa naczelnego, przybył 18 września 1844 r. do domu Przemienienia Pańskiego, zażądał zebrania się wszystkich sióstr i dokonania wyboru nowej przełożonej. Wybrano wówczas s. Filipinę Studzińską<sup>25</sup>. Prezes naczelny zawiadomił o tym arcybiskupstwo, natomiast wizytatorka s. Tekla Żukowska w dniu 11 października 1844 r. „sanowała” dokonany wybór i mianowała s. F. Studzińską przełożoną domu Przemienienia Pańskiego<sup>26</sup>.

Naczelny prezes nadal usiłował uniezależnić dom Przemienienia Pańskiego od wizytatorki w Warszawie. Piętrzyły się więc trudności w kontaktach sióstr z władzami Prowincji. Józef Zerboni di Sposetti wprost oznajmił wizytatorce T. Żuchowskiej, że nie jest wskazane, aby władze Zgromadzenia rezydowały poza granicami państwa pru-

<sup>22</sup> AAP Kronika Domu Przemienienia Pańskiego, s. 26–27.

<sup>23</sup> ROZ 12:1906 s. 263.

<sup>24</sup> ASMCh Księga zmarłych, s. 7.

<sup>25</sup> AAP Kronika Domu Przemienienia Pańskiego, s. 28; W. Głowacki, *Zasłużona szarytka i farmaceutka s. Filipina Studzińska (1797–1877)*, „Nasza Przyszłość” (dalej cyt. NP) t. 72:1989 s. 299–320.

<sup>26</sup> ASMCh Akta osobowe, „S”.

skiego. Przedstawił też żądanie króla Fryderyka Wilhelma III, aby w Poznaniu otworzyć „centralę z zarządem, gdzie młodzież mogłaby się szkolić na siostry miłosierdzia”. Wizytatorka w odpowiedzi z 5 maja 1846 r. wyjaśniała, że otwarcie nowicjatu jest możliwe, jeśli w Prowincji istnieje co najmniej 8–10 domów. Do czasu osiągnięcia tej liczby domów, Wizytatorka wyraziła gotowość przysyłania sióstr z Polski na zaproszenie rządu pruskiego<sup>27</sup>.

Prezes naczelny nie zrezygnował jednak ze swych planów. Przedstawił odpowiedni projekt w arcybiskupstwie i radził się co zrobić, aby dom Przemienienia Pańskiego odłączyć od Prowincji warszawskiej. W arcybiskupstwie powiedziano mu, że do utworzenia nowej Prowincji szarytek „musi być pięć domów”. Gdy władze pruskie nie pozwoliły na łączność z przełożonymi w Warszawie, s. F. Studzińska 25 maja 1845 r. powiadomiła przełożonych generalnych w Paryżu o zaistniałych trudnościach<sup>28</sup>. Przedstawiła także prośbę, aby mogła pisać z Poznania postulantki do seminarium w Paryżu. Wtedy generał Jan Chrzyciel Etienne odłączył dom Przemienienia Pańskiego od Prowincji warszawskiej, a do czasu utworzenia odrębnej Prowincji poddał go bezpośredniej jurysdykcji matki generalnej Marii Mazin<sup>29</sup>.

Przełożona wysłała dwie pierwsze postulantki do seminarium w Paryżu już w początkach 1846 r. Były to: Ludwika Grabowska i Wiktoria Ewa Vogt<sup>30</sup>. Dwa lata później (8 września 1848 r.) przełożeni generalni powierzyli s. F. Studzińskiej nadzór nad domami Zgromadzenia w Wielkim Księstwie Poznańskim oraz w Krakowie, tworząc tak zwany „Komisariat”<sup>31</sup>. Z tej racji otrzymała też prawo przyjmowania nowych fundacji. Ojciec generał Etienne przysłał do Poznania ks. Mariana Apolinarego Komockiego na stanowisko komisarza, a ks. Rogalewskiego jako kapelana Sióstr<sup>32</sup>. W tym samym 1848 r. siostra komisarka F. Studzińska przedstawiła przełożonym w Paryżu prośbę dotyczącą otwarcia domu dla sierot. Pod koniec roku siostry przejęły na ten cel dom po skasowanym przez rząd klasztorze ojców filipińców na Śródce. Fundatorami sierocińca byli hrabia Maciej Mielżyński, ks. Antoni Brzeziński, ks. Aleksy Prusinowski oraz doktor Matecki. Organizację domu i zakładu s. komisarka powierzyła s. Anieli Jabłońskiej. W zakładzie oprócz niej pra-

<sup>27</sup> AAP Kronika Domu Przemienienia Pańskiego, s. 39.

<sup>28</sup> ASMCh Dom Przemienienia Pańskiego, k. 10.

<sup>29</sup> ROZ 12:1906 s. 261.

<sup>30</sup> ASMCh Akta osobowe, „G”, „V”.

<sup>31</sup> Tamże, Akta osobowe, „S”.

<sup>32</sup> ROZ 12:1906 s. 265.

cowały jeszcze trzy siostry, zajmując się wychowywaniem dziewcząt i chłopców, których rodzice umarli na cholere<sup>33</sup>. S. komisarka Filipina Studzińska wizytowała wspólnoty sióstr razem z ks. Marianem Komockim co pół roku. Świadczą o tym liczne sprawozdania powiizytacyjne.

Obywatele z Gostynia prosili o siostry do szpitala i sierocińca. S. komisarka przedstawiła przełożonym w Paryżu ich prośbę, przyjętą życzliwie. W Gostyniu z funduszu Kajetana Morawskiego, Franciszka Żółtowskiego, Stanisława Chłapowskiego, Wilhelma i Bogusława Radziwiłów i Gustawa Potworowskiego zakupiono siedzibę dawnego kasyna i ofiarowano siostrom. S. komisarka wysłała s. Wiktoria Postkowską z czterema innymi szarytkami do zorganizowania domu gostyńskiego. Zakład otwarto 21 sierpnia 1849 r.<sup>34</sup> Z Raciborza także proszono o pomoc sióstr w zakładach dla dużej liczby ubogich dzieci. Powierzono im dwa domy dla sierot – chłopców i dziewczynek, u których pracowały 4 siostry. Przygotowywano tam również fundację szpitala<sup>35</sup>. Hrabina Adela Grajewska z Wolsztyna prosiła s. komisarkę o szarytki do opatrywania chorych w jej dworskim szpitalu. Po porozumieniu z władzami Zgromadzenia, s. F. Studzińska wysłała tam w 1849 r. s. Martę Renaux z dwiema towarzyszkami<sup>36</sup>.

Przełożeni w Paryżu zapoznali się z owocną działalnością s. Studzińskiej i 25 lutego 1850 r. mianowali ją wizytatorką nowej Prowincji poznańskiej<sup>37</sup>. Dyrektorem sióstr mianowano ks. M. Komockiego. Asystentką została s. Maryjanna Chmielewska, a ekonomką s. Maryjanna Rudnicka. Nowo utworzona Prowincja objęła dom Przemienienia Pańskiego w Poznaniu wraz ze szpitalem, dom Św. Wincentego a Paulo dla sierot w Poznaniu, dom i szpital w Chełmnie, dom sierot i szpital w Gostyniu, dwa domy sierot w Raciborzu i dom sierot w Wolsztynie<sup>38</sup>.

Dom Przemienienia Pańskiego stał się domem centralnym Prowincji poznańskiej. Było w nim ciasno, ponieważ przy ciągłym rozwoju dzieł trzeba było przyjmować w domu wiele sióstr i ludzi świeckich. Organizowano tam również rekolekcje roczne dla sióstr, których liczba w Prowincji wzrosła do 54. Było tam także 6 postulantek<sup>39</sup>.

<sup>33</sup> ASMCh Spis zakładów Córek Miłosierdzia.

<sup>34</sup> Tamże, Księga wizyt, s. 11.

<sup>35</sup> Tamże, Spis zakładów Córek Miłosierdzia.

<sup>36</sup> Tamże, Akta wizyt, s. 13.

<sup>37</sup> Tamże, Akta osobowe „S”.

<sup>38</sup> Tamże, Pismo o. Etienne do s. F. Studzińskiej.

<sup>39</sup> Tamże, Spis sióstr w księdze wizyt.

### Dom prowincjalny

Dom Przemienienia Pańskiego stał się od 1850 r. centrum rozwijającej się Prowincji poznańskiej. Wizytatorka F. Studzińska przyjmowała nowe fundacje i otwierała nowe domy Zgromadzenia. Jeszcze w 1850 r. otwarto szpital w Raciborzu, dokąd udały się trzy siostry<sup>40</sup>. Już od roku 1842 ks. Józef Szafranek z Bytomia prosił o szarytki do szpitala miejskiego, lecz były trudności z fundacją. W 1847 r. J. Szafranek udał się wprost do matki generalnej M. Mazin w Paryżu, prosząc o siostry. W 1850 r. szarytki mogły już wyjechać z Poznania do pracy w szpitalu bytomskim. Nowy dom organizowała siostra Izabela Dąbrowska<sup>41</sup>.

Dnia 17 lutego 1850 r. odbyło się w Poznaniu pierwsze zebranie założycielskie Konferencji św. Wincentego a Paulo. Do stowarzyszenia należało początkowo dwanaście osób, a prezesem był Edward Łubieński. W ciągu dwóch lat liczba członków Konferencji wzrosła do 130 osób, więc w 1852 r. podzielono towarzystwo na trzy Konferencje parafialne: u św. Marii Magdaleny, u św. Marcina i św. Małgorzaty. Współpracowały one ściśle z siostrami z domu Przemienienia Pańskiego. Służąc ubogim, panowie z towarzystwa św. Wincentego odwiedzali ich i zostawiali potrzebującym kwity na porcje żywnościowe. Siostry zaś w oznaczonych godzinach rozdawały żywność. Porcja żywności składała się z ziemniaków, kwarty kaszy i kwarty mąki. Towarzystwo św. Wincentego troszczyło się także o młodzież rzemieślniczą, o naukę katechizmu, praktyki religijne i ćwiczenia duchowe. Dbało też o odpowiedni poziom życia moralnego i wiedzy religijnej, upowszechniając gazety i książki. W kościele Przemienienia Pańskiego organizowano co roku trzydniowe rekolekcje dla członków Konferencji<sup>42</sup>.

Oprócz Konferencji św. Wincentego, ks. M. Komocki wraz z Wizytatorką założyli 14 czerwca 1853 r. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia. Pierwszych 15 pań zbierało się w domu Przemienienia Pańskiego. Prezydentką stowarzyszenia została hrabina Celina z Zamojskich Działyńska. Panie rozwijały szeroką działalność charytatywną, a dom Przemienienia Pańskiego z trudem mieścił nowe dzieła. Przy pomocy Pań Miłosierdzia siostra Wizytatorka zakupiła dom przy ulicy św. Piotra<sup>43</sup>. Jego organizację powierzyła siostrze Sewerynie Mora-

<sup>40</sup> Tamże, Kronika Chełmińska, s. 4.

<sup>41</sup> Tamże, Spis zakładów Córek Miłosierdzia.

<sup>42</sup> *Towarzystwo świętego Wincentego*, Grodzisk 1863 s. 29–32.

<sup>43</sup> M. Ruszczyńska, *Kartki z historii: Rycerze miłości Boga i bliźniego*.

wskiej. Nazwano go Domem Miłosierdzia pod wezwaniem św. Józefa. We współpracy z Paniami Miłosierdzia siostry zorganizowały w nim ochronkę, szwalnię i ośrodek wizyt chorych. Niekiedy osoby samotne przyjmowano tam na mieszkanie. Dom Miłosierdzia został erygowany w 1855 r. jako odrębny dom Zgromadzenia i nazwany domem św. Józefa<sup>44</sup>. Kolejny dom Zgromadzenia utworzono w Gnieźnie. Księża: Darszewski, Duliński, regens seminarium duchownego Błaszkiwicz, Franciszek Żółtkowski oraz Aniela z Toporowskich Koszutska prosili Wizytatorkę o szarytki do pracy w sierocińcu. Zakupiono na ten cel dom św. Wojciecha. W 1855 r. wizytatorka F. Studzińska wyznaczyła do Gniezna cztery siostry, które zajęły się odwiedzaniem ubogich oraz prowadzeniem sierocińca, ochronki i szwalni<sup>45</sup>. Do Kórniku w Poznańskim siostry miłosierdzia przybyły na zaproszenie Tytusa Działyńskiego i jego żony Celiny z Zamojskich, aby pielęgnować chorych w szpitalu zamkowym. W 1857 r. zamieszkały tam trzy szarytki. Organizację domu w zamku i kierowanie pracami sióstr powierzono s. Teresie Ostrowskiej<sup>46</sup>. Rok później otwarto dom Zgromadzenia w Olsztynie. Panowie Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo wraz z ks. Walentym Blockhagenem proboszczem parafii św. Jakuba prosili o siostry do pielęgnowania chorych. Dnia 9 grudnia 1858 r. nastąpiło uroczyste wprowadzenie szarytek do miejscowego szpitala<sup>47</sup>.

W Lidzbarku na Warmii bp Józef Ambroży Geritz (1783–1867) ufundował zakład św. Jana i zaprosił siostry miłosierdzia, by zajęły się wychowywaniem sierot oraz pielęgnacją chorych w mieście. Siostry rozpoczęły tam pracę 3 września 1859 r.<sup>48</sup> Blżej Poznania, do Wągrowca sprowadził szarytki ks. Muzlof, by zajęły się sierocińcem, ochronką i szwalnią. Po dłuższym oczekiwaniu, w 1859 r. mogły tam pojechać trzy siostry<sup>49</sup>. Brak odpowiedniej ilości sióstr sprawił, że także po dłuższym oczekiwaniu otwarto dom w Środzie Wielkopolskiej. Hrabia Zygmunt Grudziński wraz z żoną Marią z Działyńskich poprosili o szarytki do pracy w miejscowym szpitalu, do prowadzenia szwalni, ochronki i odwiedzania chorych w mieście. Trzy siostry przybyły do Środy w 1860 r. a przełożoną domu została s. Izabella

*Księga pamiątkowa wydana z okazji 75-lecia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Wielkopolsce*, Poznań 1928 s. 43.

<sup>44</sup> ROZ 11:1906 s. 180.

<sup>45</sup> ASMCh Kronika Chełmińska, s. 21.

<sup>46</sup> Tamże, Protokoły rad Prowincji poznańskiej 1853–1862.

<sup>47</sup> Tamże, Spis zakładów Córek Miłosierdzia.

<sup>48</sup> Tamże, Kronika Chełmińska, s. 25.

<sup>49</sup> ROZ 38:1935 s. 461.

Zawadzka<sup>50</sup>. Zarząd Prowincji otworzył dwa domy w Pelplinie. Bp Jerzy Jaschke prosił o szarytki do Cellegium Marianum. S. Paulina Strzyżyńska wraz z trzema innymi siostrami przybyły tam w 1861 r. i zajmowały się gospodarstwem oraz pielęgowaniem chorych w infirmerii<sup>51</sup>. Drugi dom w Pelplinie wybudowano dla sióstr w 1862 r. Była w nim również szkoła elementarna i sierociniec. Siostry pielęgnowały chorych w szpitalu i opiekowały się starcami. Przełożoną domu była s. Seweryna Morawska<sup>52</sup>. W 1861 r. z inicjatywy ks. Klingerberga powstał dom w Lubawie. Siostra Wizytatorka posłała tam trzy szarytki, z s. Teklą Węzyk jako przełożoną. W Lubawie siostry zajmowały się dziećmi, młodzieżą oraz chorymi i starcami<sup>53</sup>. Była to ostatnia fundacja, jaką przyjęła s. wizytatorka Filipina Studzińska.

Dnia 5 września 1853 r. odwiedził siostry miłosierdzia w Poznaniu o. generał Jan Chrzyciel Etienne i przeprowadził wizytację kanoniczną. Generał zapoznał z pracą sióstr i z problemami życia na ziemiach polskich pod zaborem pruskim. Brak miejsca i nasilająca się akcja germanizacyjna nie pozwoliły na otwarcie seminarium (nowicjatu). Postulantki wyjeżdżały nadal do seminarium w domu generalnym Zgromadzenia w Paryżu. O. Generał zauważył brak w Prowincji poznańskiej ksiązek o duchowości wincentyńskiej w języku polskim. Polecił więc dyrektorowi Prowincji ks. A. Komockiemu, by jak najszybciej uzupełnił braki<sup>54</sup>. Ksiądz dyrektor przy pomocy sióstr przetłumaczył i wydał książki używane w Zgromadzeniu. Najpierw, już w 1854 r. *Naukę o ślubach Córek Miłosierdzia* później *Konferencje duchowe Świętego Wincentego a Paulo, Założyciela Zgromadzenia Córek Miłosierdzia*, tom pierwszy w 1856 r. a tom drugi w 1858 r. Trzeci tom ukazał się dopiero w 1866 r. we Francji. Bardzo potrzebny siostrom modlitewnik ukazał się w 1857 r. pod tytułem *Modlitwy Zgromadzenia*. Następnie wydano *Krótkie zebranie uczynków św. Wincentego a Paulo*, oraz *Zdania Świętego Wincentego a Paulo odnoszące się do powołania Córek Miłosierdzia*. Przekład niektórych dzieł powierzono Paniom Miłosierdzia. Tak więc pani Morawska przełożyła książkę pt. *Duch św. Wincentego*, a Emilia Radolińska *Przewodnik grzeszników* – Ludwika z Grenady. Wydane w Poznaniu książki docierały również do sióstr pod zaborem austriackim i ro-

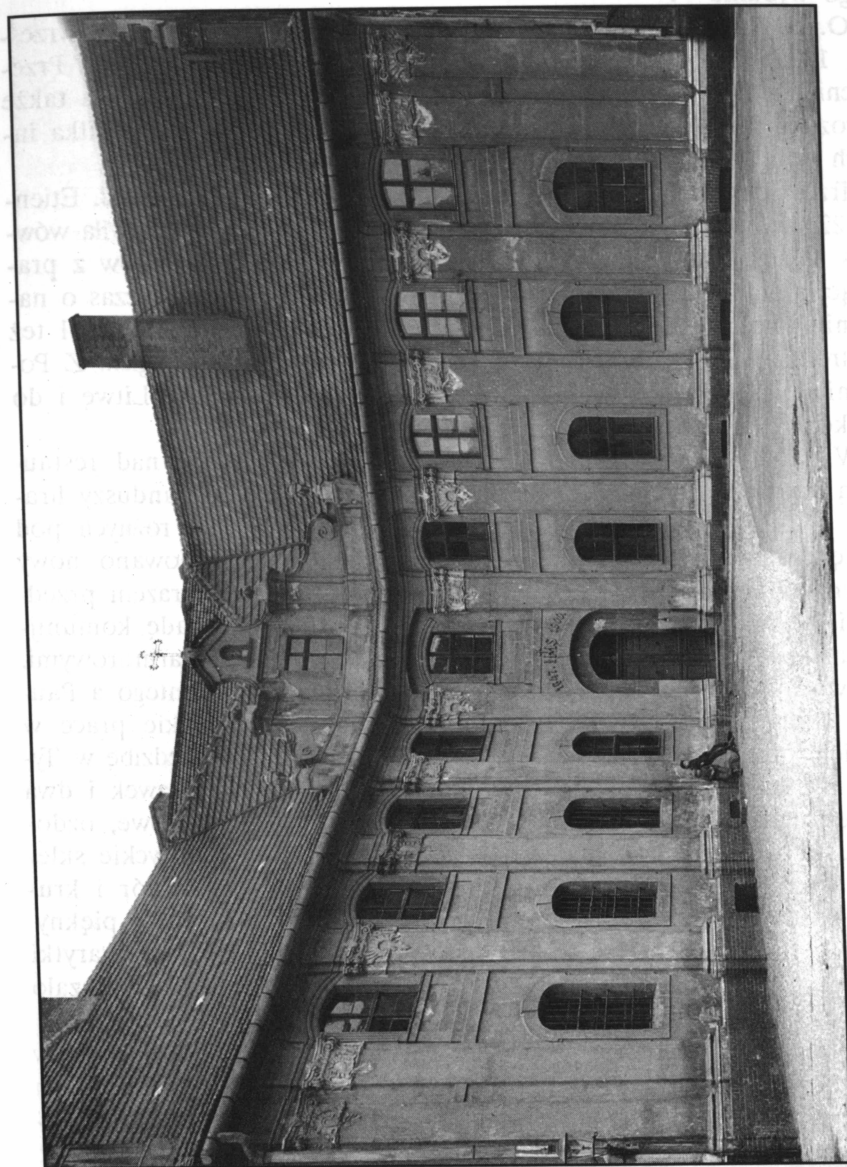
<sup>50</sup> Tamże, Kronika Chełmińska, s. 24.

<sup>51</sup> Tamże, Spis zakładów Córek Miłosierdzia.

<sup>52</sup> Tamże, Akta szpitala Św. Jerzego.

<sup>53</sup> Tamże, Kronika Chełmińska s. 27.

<sup>54</sup> A. Schletz, *Zarys historyczny Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia*, NP t. 12:1960 s. 90-91.



Poznań. Dom dla sierot pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo.



syjskim, aż na Litwę. W Prowincji litewskiej dokonano ich powtórnego wydania <sup>55</sup>.

O. generał J. Etienne przybył po raz drugi do Poznania 8 września 1857 r. Spotkał się wtedy z siostrami Prowincji w domu Przemienienia Pańskiego, okazując troskę o rozwój Zgromadzenia, a także o rozwój życia duchowego sióstr. Odwiedził wtedy również kilka innych domów w Polsce pod zaborem pruskim <sup>56</sup>.

Trzeci raz siostry Prowincji poznańskiej gościły o. generała J. Etienne 22 czerwca 1860 r. S. wizytatorka F. Studzińska przedstawiła wówczas relację o stanie Prowincji. Obejmowała ona 13 domów z pracującymi tam 94 siostrami. O. Generał przekonał się wówczas o nasileniu akcji germanizacyjnej na terenie Wielkopolski. Dodawał też siostronom otuchy do wytrwania w służbie Chrystusowi w ubogich. Z Poznania o. Generał udał się do Królestwa Polskiego, na Litwę i do Krakowa <sup>57</sup>.

W 1858 r. wizytatorka F. Studzińska podjęła pracę nad restauracją kościoła Przemienienia Pańskiego, korzystając z funduszy hrabiny Elżbiety Mycielskiej. Kościół miał wówczas siedem różnych pod względem stylu ołtarzy. Usunięto także stary i ufundowano nowy główny ołtarz. Figurę Pana Jezusa zasłonięto nowym obrazem przedstawiającym Jezusa Ukrzyżowanego. Drewnianą balustradę komunijską zastąpiono nową, kutą w żelazie, pokrytą płytami marmurowymi. W dwóch bocznych ołtarzach ustawiono figury św. Wincentego a Paulo i Serca Jezusa. Wymieniono także ambonę. Wszystkie prace w kościele prowadziła firma austriacka Stuffessera, mająca siedzibę w Tyrolu. W kościele ustawiono również dwadzieścia nowych ławek i dwa konfesjonały. Wymieniono też troje drzwi na nowe, dębowe, ozdobione kutymi obiciami <sup>58</sup>. Malarz Łuszczyński ozdobił gotyckie sklepienia scenami z dziejów Kościoła; wymalowano także chór i kruchtę kościelną. Remont trwał długo, ale kościół znowu był piękny. Rozwój Prowincji był oczywisty. Otwierano nowe zakłady, szarytki proszono do kierowania nimi, do postulatu Zgromadzenia zgłaszało się wiele kandydatek.

Władze Wielkiego Księstwa Poznańskiego, realizując swoje plany germanizacji, 31 maja 1860 r. oskarżyły s. F. Studzińską przed abpem Leonem Przyłuskim, że od chwili gdy została wizytatorką działa sa-

<sup>55</sup> ROZ 12:1906 s. 260.

<sup>56</sup> APP Kronika Domu Przemienienia Pańskiego, s. 39.

<sup>57</sup> Tamże, s. 40.

<sup>58</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej cyt. WAP) sygn. P 762 M. Tow. Ubezpiecz. Ogn. s. 114–115.



Dom sióstr miłosierdzia w Śródzie Wielkopolskiej.

mowolnie, czyli tylko rzadko pyta o zdanie naczelnego prezesa Henryka Edwarda Flottwela, który powinien być informowany o wszystkim, podobnie jak Arcybiskup. Podkreślano, że prezes naczelny ma prawo i obowiązek wglądu w sprawy Instytutu Sióstr Miłosierdzia, ponieważ ten ostatni został założony z funduszków państwa. Dla „porządku i sprawiedliwości” władze proponowały ułożyć statut dla sióstr, który obowiązywałby obie strony. Arcybiskup wyjaśnił, że w statucie królewskim Fryderyka Wilhelma III stwierdza się, iż „szpital ma charakter instytucji religijnej, gdzie siostry pielęgnują chorych wedle ducha ich powołania”, nie może więc być innego statutu. Wyjaśnił także sprawę funduszy dowodząc, że siostry zainwestowały w szpital wiele własnych pieniędzy. Powołał się także na akta pruskie, w których zapisano, że „zakład przeszedł na własność sióstr w 1825 r.”

Prezes naczelny niezadowolony z wyjaśnień abpa Leona Przyłuskiego, zwrócił się do bpa Jana Nepomucena Marwicza w Pelplinie, aby go poinformował, jaki statut obowiązuje siostry miłosierdzia w Chełmnie, i jaki on sam sprawuje nad nimi nadzór. Biskup odpowiedział ogólnikowo, że troszczy się, aby siostry miały utrzymanie; statut zaś jest zbyteczny, ponieważ szarytki mają swoje reguły i zgodnie z nimi żyją i pracują<sup>59</sup>.

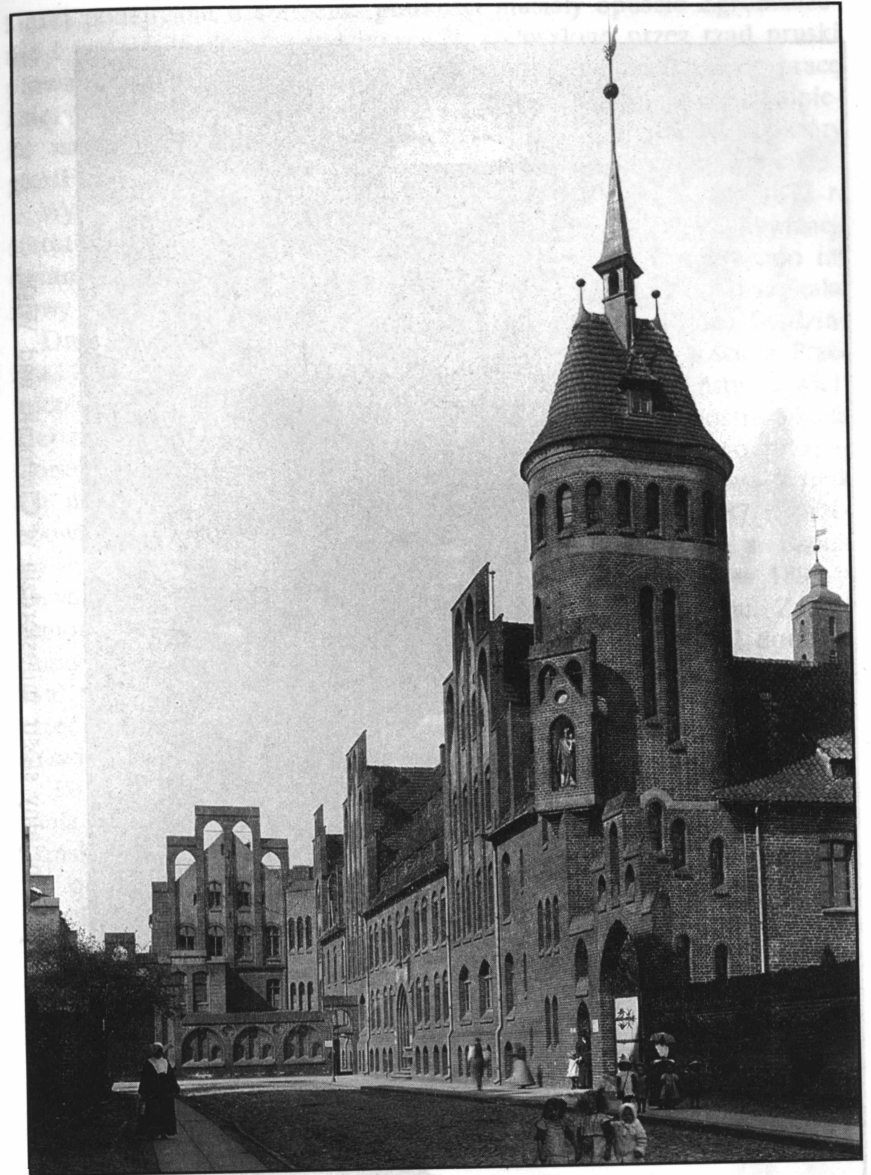
E. Flottwel, nastawiony na germanizację Poznania, ciągle niepokoił siostry. Mimo zabiegów i nacisków nie mógł zgermanizować „sióstr z Polski”, które modliły się po polsku, śpiewały polskie pieśni, zachowywały polskie zwyczaje, uczyły kochać to, co polskie. O generała J. Etienne położył kres trudnościom sióstr w Poznaniu, przenosząc dom prowincjalny do Chełmna nad Wisłą. Stało się to 1 maja 1863 r.<sup>60</sup> Prowincja liczyła wtedy 123 siostry pracujące w osiemnastu domach. Wizytatorką została s. Teresa Ostrowska, dyrektorem ks. Konrad Streover z Kolonii. S. Filipina Studzińska mająca wówczas 70 lat prosiła przełożonych generalnych o pozostawienie jej w Poznaniu. Została więc przełożoną domu Przemienienia Pańskiego, który przestał pełnić funkcję domu prowincjalnego.

### W Prowincji chełmińskiej

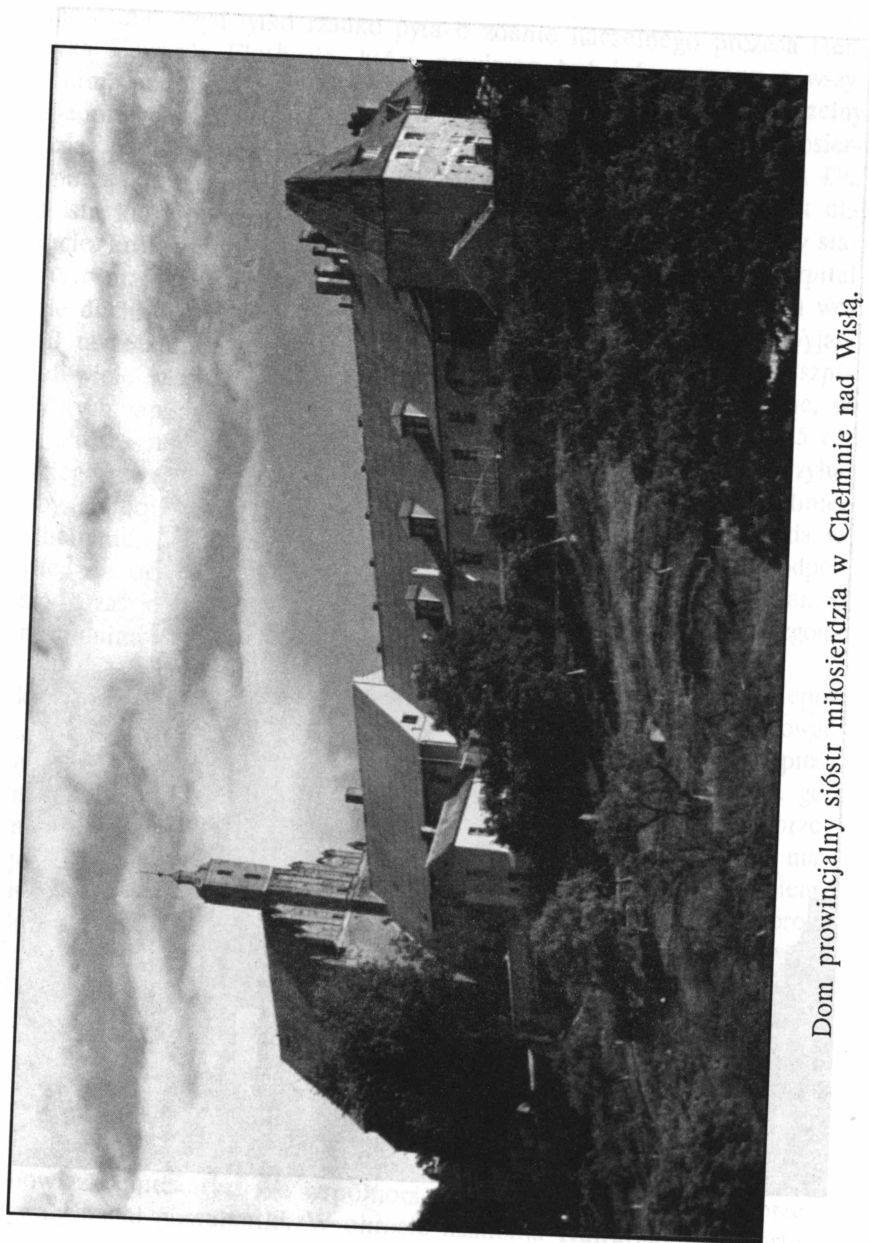
S. Filipina Studzińska, mimo podeszłego wieku, pełniła również obowiązki aptekarki. We wspólnocie Przemienienia Pańskiego przebywały nadal postulantki. W okresie nasilenia Kulturkampfu, postu-

<sup>59</sup> APP Kronika Domu Przemienienia Pańskiego, s. 42–43.

<sup>60</sup> Prowincja poznańska sióstr miłosierdzia, RÓZ 38:1935 s. 464.



Dom prowincjalny sióstr miłosierdzia w Chełmnie nad Wisłą.



Dom prowincjalny sióstr miłosierdzia w Chełmnie nad Wisłą.

lantki podejrzane o szerzenie polskości musiały opuścić Zgromadzenie i wrócić do domów rodzinnych<sup>61</sup>. Uchwalone przez rząd pruski prawa majowe w 1873 r., a zastrzone w 1875 r., wykluczały pracę księży misjonarzy na terenie zaboru pruskiego. Duszpasterską opiekę nad szarytkami roztoczył wówczas bp Edward Likowski, który głosił siostronom konferencje religijne i przeprowadzał rekolekcje<sup>62</sup>.

Wynikiem zaostżenia Kulturkampf u był wydany 16 kwietnia 1877 r. statut o upaństwowieniu szpitala Przemienienia Pańskiego i likwidacji domu sióstr. Jednak siostry udało się zatrzymać, ale narzucono im nowy statut<sup>63</sup>. Mimo statutu siostry działały jako właścicielki szpitala.

Dnia 25 maja 1877 r. umarła siostra przełożona Filipina Studzińska. 29 maja 1877 r. jej ciało złożono w podziemiach kościoła Przemienienia Pańskiego, przy udziale poznańskiego duchowieństwa i wielkiej rzeszy ubogich<sup>64</sup>. Nową przełożoną domu została siostra Józefa Corwinus<sup>65</sup>. Jej posługa w domu Przemienienia Pańskiego przypadła na okres odchodzenia od Kulturkampf u. Prawa majowe jednak obowiązywały, a walka z polską kulturą trwała nadal. W 1887 r. przełożoną domu Przemienienia Pańskiego została mianowana s. Bronisława Giersberg<sup>66</sup>. Mimo trudności, s. Bronisława podjęła w 1894 r. remont domu mieszkalnego sióstr przy Placu Bernardyńskim. Z funduszy pani Dahler podwyższyła budynek o jedno piętro i dom zyskał piękną, pałacową fasadę. Dach pokryto blachą cynkową, a wewnątrz przebudowano. Postawiono nowe ściany działowe, wymieniono drzwi, okna i podłogi<sup>67</sup>.

Po ukończeniu remontu w 1895 r. s. Bronisława Giersberg otrzymała nominację na wizytatorkę Prowincji. W domu Przemienienia Pańskiego instalowano nową przełożoną — s. Matyldę Sumińską<sup>68</sup>. Po otwarciu szkoły dla sióstr pielęgniarek wygospodarowała ona na strychu nowe mieszkania dla uczących się sióstr. 22 sierpnia 1910 r. szarytki poznańskie gościły w szpitalu cesarzową Augustę. Opieka medyczna w szpitalu była wówczas na najwyższym poziomie w mieście. Cesarzowa była jednak niezadowolona, ponieważ w szpitalu ciągle mówiło się po polsku<sup>69</sup>.

<sup>61</sup> APP Kronika Domu Przemienienia Pańskiego, s. 47.

<sup>62</sup> *Księga pamiątkowa trzechsetlecia Zgromadzenia*, s. 241

<sup>63</sup> AAP Kronika Domu Przemienienia Pańskiego, s. 48.

<sup>64</sup> ASMCh Księga zmarłych.

<sup>65</sup> Tamże, Protokoły rad Prowincji chełmińskiej, rok 1877.

<sup>66</sup> Tamże, rok 1887.

<sup>67</sup> WAP sygn. P 763 M. Tow. Ubezpiec. Ogn. s. 118–119.

<sup>68</sup> ASMCh Protokoły rad Prowincji chełmińskiej, rok 1895.

<sup>69</sup> Tamże, Sprawozdanie z wizyty Cesarzowej.

Po Matyldzie Sumińskiej, 20 marca 1912 r., nową przełożoną domu została s. Joanna Jankowska<sup>70</sup>. W okresie jej kadencji wybuchła I wojna światowa. Siostry pozostały na miejscu, pielęgnując chorych i rannych żołnierzy, gdyż szpital został zajęty dla wojska pruskiego.

Po pierwszej wojnie światowej szpital spełniał znowu swe pierwotne zadania. Rozpoczęła się nowa karta dziejów szpitala i domu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu.

### 3 Rozwój szpitala

#### Rozbudowa i nowoczesność

W pierwszym roku istnienia szpital posiadał 60 łóżek etatowych. Z powodu rosnącej drożyzny i narastających się trudności finansowych, od 1 października 1824 r. zmniejszono liczbę łóżek do 30<sup>71</sup>. W tym też roku przełożona P. Pyrzanowska wydzierżawiła miastu budynki gospodarcze na terenie szpitala za 40 talarów rocznie<sup>72</sup>. Poprawa sytuacji materialnej szpitala wydawała się możliwa, kiedy w 1825 r. siostronom przyznano prawo korporacyjne<sup>73</sup>. Dzięki niemu Zgromadzenie stało się osobą prawną, uznaną przez państwo, siostry mogły więc przyjmować dotacje i legaty. Nadal jednak zarządzały szpitalem w ramach określonego budżetu, pod nadzorem komisji szpitalnej<sup>74</sup>. Fundacji na razie nie było, a kryzys ekonomiczny pogłębiał się, dlatego w latach 1826–1828 siostry zwróciły się do ludności z prośbą o każdą ilość szarpi i starej bielizny, by z niej przygotowywać opatrunki.

Trudności spiętrzyły się, gdy w 1829 r. wielka powódź zaalała szpital do wysokości dwóch metrów i wyrządziła wiele szkód w starych budynkach<sup>75</sup>. Mimo tych trudności, s. P. Pyrzanowska podjęła rozbudowę i modernizację szpitala. Dwie sale dla chorych oddano do użytku już w 1829 r.<sup>76</sup> Wzrosła liczba łóżek opłacanych z funduszy dobroczynnych, które zapoczątkował abp Tymoteusz Gorzeński

<sup>70</sup> Tamże, Protokoły rad Prowincji chełmińskiej, rok 1912.

<sup>71</sup> A. Guttstadt, *Krankenhaus-Lexikon*, s. 669.

<sup>72</sup> APP Kronika Domu Przemienienia Pańskiego, s. 24.

<sup>73</sup> ASMCh Dom Przemienienia Pańskiego, k. 8.

<sup>74</sup> UAP sygn. 28 Dziennik Urzędowy Królewskiej Regencji w Poznaniu, Poznań 1826 s. 263.

<sup>75</sup> APP Kronika Domu Przemienienia Pańskiego, s. 23.

<sup>76</sup> WAP sygn. P 736 M. Tow. Ubezp. Ogn. s. 10.

ofiarując 2000 talarów, oraz hrabia Edward Raczyński dając także 2000 talarów<sup>77</sup>. Nawet wojskowa administracja forteczna przeznaczyła pewien fundusz na opłacanie łóżek. Zgromadzenie zaś z budżetu i własnych funduszy utrzymywało bezpłatnie łóżka dla najuboższych. W 1914 r. były 42 łóżka dla ubogich<sup>78</sup>. Siostry pracowały w szpitalu bez dodatkowego wynagrodzenia, otrzymując jedynie odzież i wyżywienie. Zgromadzenie zaś ze swych funduszy remontowało budynki i poszerzało powierzchnię użytkową szpitala, dobudowując mniejsze pomieszczenia.

Kościół i dom mieszkalny sióstr od strony Placu Bernardyńskiego, wraz z zabudowaniami szpitalnymi utworzyły czworoboczny kompleks budynków z wewnętrznym dziedzińcem. Budynki jednak nie były ze sobą połączone. Zabudowania gospodarcze: stajnię, remizę, drwalnię i oborę wykonano z pruskiego muru<sup>79</sup>. W 1844 r. doprowadzono drewnianym wodociągiem źródlaną wodę aż do ogrodu, gdzie zbudowano studzienkę z wodotryskiem i z figurą Matki Bożej. Koszty tej inwestycji pokrył hrabia Edward Raczyński<sup>80</sup>. Siostry zaś i szpital otrzymały z urzędu miasta zwolnienie z opłat za wodę<sup>81</sup>. W 1850 r. zbudowano nową salę dla chorych i w tym samym roku teren szpitala powiększono o grunt przyległy do ulicy Długiej<sup>82</sup>. Gdy w 1851 r. otwarto nowy oddział okulistycki<sup>83</sup>, w szpitalu było już bardzo ciasno. Trudności obsługi pacjentów pogłębiał brak krytych przejść między budynkami. Wskutek corocznych powodzi, stare mury szpitala niszczały. Wiosną i latem wody zalewały nie tylko piwnice administracji szpitalnej ale i parter domu mieszkalnego sióstr oraz aptekę. Groziło to nawet zawaleniem się tylnej ściany jednego z budynków, tak że przełożona F. Studzińska poleciła go rozebrać<sup>84</sup>.

Po zebraniu odpowiednich funduszy, w 1854 r. przeprowadzono kapitalny remont niektórych obiektów szpitalnych. Budynek szpitalny przy obecnej ulicy Barbary był trzykondygnacyjny. Doprowadzono do niego wodę i gaz. Na parterze umieszczono kostnicę-przechowalnię oraz komórkę na drewno. Na parterze, z wejściem od innej strony, były: kuchnia, umywalnia, jadalnia dla ubogich z mia-

<sup>77</sup> AAP sygn. OAV 554 Akt darowizny z dnia 12 VI 1825 r.

<sup>78</sup> Tamże, Wykaz generalny osób leczonych w szpitalu sióstr miłosierdzia w Poznaniu od 1 I 1823 – 1863 r.

<sup>79</sup> WAP sygn. P 736 M. Tow. Ubezp. Ogn. s. 12.

<sup>80</sup> Tamże, Pismo E. Raczyńskiego do magistratu z 7 IX 1843 r.

<sup>81</sup> AAP Kronika Domu Przemienienia Pańskiego, s. 25.

<sup>82</sup> Tamże, s. 33.

<sup>83</sup> A. Guttstadt, *Krankenhaus-Lexikon*, s. 669.

<sup>84</sup> WAP sygn. P 763 M. Tow. Ubezp. Ogn. s. 13.

sta oraz korytarz z klatką schodową. Na pierwszym piętrze znajdowały się dwie sale dla chorych mężczyzn, pokój lekarski i sala operacyjna. Na drugim piętrze były dwie sale dla chorych kobiet, 5 separetek i pokój do przechowywania sprzętu kuchennego<sup>85</sup>.

Po przebudowie szpital miał 160 łóżek. Wskutek ciągłego napływu chorych, zajmowano dla ich hospitalizacji wszystkie niewykorzystane dotąd małe pomieszczenia, nawet korytarz w domu sióstr. Ciężota i brak funduszy utrudniały funkcjonowanie szpitala. S. F. Studzińska w 1859 r. pisała do naczelnego prezesa Księstwa, że „pacjenci, zwłaszcza ci z chorobami skórnymi, są leczeni w niskich, ciasnych pomieszczeniach. Potrzeba minimum dwóch sal o 24 łóżkach i odpowiednich izb dla pielęgniarzy”<sup>86</sup>. Równocześnie przedstawiła projekt, by na miejsce trzech małych budynków, które były już w stanie śmierci technicznej, postawić nowy dwupiętrowy dom. Określiła też przeznaczenie nowych pomieszczeń, planując w nich urządzenie sali operacyjnej i apteki. Prosiła na koniec o powierzenie prac polskiemu budowniczemu Stanisławowi Hebanowskiemu, by uniknąć rozmów przez tłumacza. Kosztorys budowy opiewał na 39.616 talarów. Budowa trwała dwa lata — 1862–1864. Powstał wówczas trzykondygnacyjny budynek zwany nowym szpitalem. Oprócz sal dla chorych i sali operacyjnej zaopatrzonej w nowoczesne wyposażenie chirurgiczne zakupione przez władze Księstwa, nowy szpital był wyposażony we wzorowo urządzonej kuchnię, zmywalnię i łazienki z waniami. Podłączono do nich wodę, parę i gaz. Szpital otrzymał aparat destylacyjny, 2 kotły parowe, 2 manometry, pompę parową, podgrzewacz, 6 naczyń parowych do wygotowywania narzędzi<sup>87</sup>. W 1863 r. postawiono nową przybudówkę od południowej ściany kościoła<sup>88</sup>. Urządzono w niej mieszkania dla kapelana i dyrektora sióstr.

Stare budynki wymagały ciągłych reperacji. W 1866 r. s. F. Studzińska informowała władze Księstwa o powstałych rysach na murach i sklepieniach. Wyremontowano wtedy budynek gospodarczy. W budynku na parterze mieściła się stajnia, drewnutnia, remiza dla pojazdów, obora dla krów i świń, kurnik i kuchnia. Na strychu zaś był pokój dezynfekcyjny, pokój dla pielęgniarza, pokoje dla służby, magazyn ubraniowy, spichlerz, pomieszczenia na siano i gołębnik<sup>89</sup>.

W latach 1869–1870 wybudowano w ogrodzie kostnicę z kaplicą

<sup>85</sup> Tamże, s. 65.

<sup>86</sup> Tamże, sygn. 71 Państwowa Inspekcja Budowlana, s. 24–28.

<sup>87</sup> Tamże, sygn. P 763 M. Tow. ubez. Ogn. s. 7.

<sup>88</sup> Tamże, s. 105.

<sup>89</sup> Tamże, s. 129.

i dobrze wyposażoną salę sekcijną<sup>90</sup>. Dalszą rozbudowę i remonty szpitala prowadziła przełożona Bronisława Giersberg. W 1884 r. gruntownie przebudowano oficynę i budynek środkowy. W 1886 r. oddano do użytku zmodernizowaną salę operacyjną, którą wyposażono w nową aparaturę. W 1890 r. z funduszy hrabiny Celiny Grudzińskiej wybudowano w ogrodzie wolno stojący, dwupiętrowy budynek, przyległy do ulicy Długiej. Przeznaczono go dla nieuleczalnie chorych kobiet, pochodzących z rodzin majątnych<sup>91</sup>. S. B. Giersberg podjęła w 1894 r. przebudowę i nadbudowę nowego szpitala. Budynki podwyższono o jedno piętro, uzyskując miejsce na nowe łóżka i salę operacyjną.

Brak pomieszczeń dla „zakaźnych” był szczególną bolączką szarytek pracujących w szpitalu. W 1898 r. przełożona s. Sumińska zorganizowała budowę nowego pawilonu dla zakaźnie chorych, wysuniętego bardziej na zachód od „domu dla kobiet”. Liczba pacjentów ciągle wzrastała, a szpital mógł pomieścić tylko 200 chorych.

Szpital cieszył się uznaniem, lecz dalszy jego rozwój przerwała pierwsza wojna światowa. Budynki i sam szpital zajęto dla żołnierzy niemieckich. Jednak siostry pracowały tam bez przerwy.

### Apteka szpitalna

Pomimo trudnych początków s. Pyrzanowska zatroszczyła się o urządzenie apteki szpitalnej, nazywanej często domową. Już 28 kwietnia 1823 r. wysłała prośbę do prezesa naczelnego Józefa Zerboni di Sposetti o pozwolenie prowadzenia apteki, co przyniosłoby, jak pisała, znaczne oszczędności. Dnia 14 maja 1823 r. prezes zezwolił na otwarcie apteki, określając warunki jej prowadzenia<sup>92</sup>. Lekarstwa można było przyrządzać tylko ze zbieranych ziół, i wyłącznie dla potrzeb szpitala; leki chemiczne wolno było kupować w aptece „Pod Lwem”, przy ulicy Wrocławskiej, u Gotfryda Bergmana; recepty apteki domowej należało gromadzić i starannie przechowywać, aby po upływie pewnego czasu można było sprawdzić, jakie oszczędności pochodzą z apteki. Spis potrzebnego sprzętu i urządzeń aptecznych, które trzeba było zakupić, Przełożona przedstawiła prezesowi do zatwierdzenia. Chodziło jej nie tylko o podstawowe przyrządy, jak wagi i ważki, ale i o typowe urządzenia aptekarskie: rogowe konsole, sita do proszków itp. Sprzęt laboratoryjny do celów wytwórczych miał być zakupiony w szerokim asortymencie i dużej ilości, począ-

<sup>90</sup> AAP Kronika Domu Przemienienia Pańskiego, s. 48.

<sup>91</sup> ASMCh Dom Przemienienia Pańskiego, k. 2.

<sup>92</sup> Tamże, Pismo Zerboniego di Sposetti z dnia 14 V 1823 r.

wszy od tygielków do prażenia, retort szklanych z obieralniami, patelki miedzianych pobielenych do przyrządzania leków płynnych i maści, aż o kolb do ucierania surowców, prasy i kociołków cynowych. Do pomieszczeń przewidziano zakup mebli, szuflad, skrzyń, worków do przechowywania ziół, stołu recepturowego, stołu ze szczyrem do siekania ziół oraz repozytorni z różnymi naczyniami szklanymi<sup>93</sup>.

Początkowo na aptekę przeznaczono pomieszczenie na parterze, w budynku mieszkalnym sióstr<sup>94</sup>. Składało się ono z dużej oficyny i zapasowej izby do przechowywania leków oraz strychu zielarskiego. Dopiero w 1864 r. aptekę przeniesiono na parter nowego szpitala, obok laboratorium analiz medycznych.

Dnia 29 października 1825 r. pracę w aptece rozpoczęła s. Studzińska, która w 1824 r. uzyskała dyplom magistra farmacji na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie<sup>95</sup>. Komisja medyczna przeegzaminowała s. Studzińską z przygotowania aptekarskiego i poinformowała o czynnościach dozwolonych w aptece, gdyż miała stale postępować według zarządzeń władz Księstwa Poznańskiego. Lekarz zakładowy musiał być codziennie informowany o stanie apteki i o przygotowywanych lekach<sup>96</sup>. Władze pruskie wydały 2 lipca 1853 r. okólnik dotyczący aptek zakonnych. Określono w nim zakres wiedzy sióstr aptekarek oraz ich sposób szkolenia i egzaminowania<sup>97</sup>. Pozwolono też, aby s. Studzińska, jako dyplomowana farmaceutka kształciła nowe siostry do pełnienia funkcji aptekarskich w szpitalach Zgromadzenia. S. Studzińska przedstawiła swoje dokumenty zawodowe i uniwersyteckie. Zapewniła władze regencyjne, że odtąd dla potrzeb Zgromadzenia będzie szkolić siostry zgodnie z zarządzeniem<sup>98</sup>. Siostrze Filipinie ciągle przybywało pracy w aptece. Pomagała jej s. Irena Łuszczewska.

### Współpracownicy sióstr

Szpital był podzielony na trzy oddziały: chirurgiczny, wewnętrzny i skórny. Lekarze, którzy pracowali w szpitalu musieli być zatwier-

<sup>93</sup> Tamże, Dom Przemienienia Pańskiego, k. 10–11: Wykaz sprzętów aptecznych zapotrzebowanych w 1823 roku dla apteki szpitalnej.

<sup>94</sup> Tamże, k. 12.

<sup>95</sup> Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Inw. aktów Wydz. Lek. WL I 90. Akta magistrów farmacji 1796–1849 „S–Z”.

<sup>96</sup> A. Herzog: *Das Krankenhaus der barmherzigen Schwestern zu Posen*, w: „Provinzial-Blätter für Grossherzogtum Posen” 1846 s. 280–281.

<sup>97</sup> ASMCh Dom Przemienienia Pańskiego, k. 144.

<sup>98</sup> *Sprawozdanie z jubileuszu*, „Tygodnik Katolicki” t. 4:1863 s. 38.

dzeni przez Komisję Medyczną Wielkiego Księstwa Poznańskiego<sup>99</sup>. Każdy z lekarzy ordynatorów zwanych wówczas lekarzami naczelnymi był chirurgiem lub internistą. Po rozbudowie szpitala było dwóch lekarzy naczelnych: jeden na oddziałach chirurgicznych, drugi na wewnętrznym. Od 1829 r. rolę naczelnego lekarza pełnił fizyk miejski, radca medycyny doktor Freter. Po roku pracy opuścił szpital, wyolbrzymiając przejściowe zresztą trudności szpitala.

Drugim doktorem naczelnym był fizyk miejski, powiatowy operator, doktor Jan Herfurth, który zmarł w 1825 r. Dopomagał im trzeci Niemiec — cyrulik, felczer Pelzold, którego niektórzy nazywali doktorem<sup>100</sup>. Był on zatrudniony także w urzędzie miejskim. Po jego śmierci stanowisko naczelnego lekarza objął doktor Karol Schneider. Mimo niemieckiego pochodzenia był przyjacielem Polaków oraz dobrodziejem sióstr i szpitala. Z Karolem Marcinkowskim prowadził konsylia dla współbraci lekarzy. Razem pomagali ubogim i wspierali materialnie szpital. Doktor Schneider zaraził się tyfusem plamistym i zmarł w 1828 r.<sup>101</sup> Utworzono wówczas fundację jego imienia, która przez dziesiątki lat ułatwiała ubogim zakupy środków leczniczych. W 1828 r. lekarzem etatowym został Karol Marcinkowski. Gdy wybuchło powstanie listopadowe w 1830 r. opuścił Poznań i udał się do Warszawy. Po tulaczkę za granicą i zwolnieniu z więzienia Marcinkowski wrócił do Poznania, gdzie wybuchła epidemia cholery. Spieszył z pomocą ubogim chorym, a także siostram, choć nie był zatrudniony na etacie<sup>102</sup>. Doktor Marcinkowski był wzorem lekarza kierującego się zasadami etyki zawodu.

W 1830 r. lekarzem naczelnym został radca medycyny, członek Kolegium Medycznego w Poznaniu, doktor Adolf Herzog — internista. W sprawach lecznictwa wysłał wiele raportów do władz w Berlinie. W tym samym roku pracę w szpitalu rozpoczął doktor Józef Antoni Jagielski, okulista i chirurg. Był on asystentem doktora Jana Fryderyka Teodora Baumanna i objął po nim oddział chirurgiczny. Po otrzymaniu propozycji magistratu, by podjął pracę na położnictwie, w 1857 r. przeniósł się do pracy w szpitalu na Grobli<sup>103</sup>. Doktora Jagielskiego zastąpił doktor Teofil Matecki, chirurg, interesujący się również matematyką i chemią. Po przebytej operacji okulistycznej musiał zrezygnować z pracy w szpitalu, choć nie ustał w

<sup>99</sup> A. Wrzosek, *Karol Mrcinkowski*, Warszawa 1960 s. 88.

<sup>100</sup> M. Motty, *Przechadzki po mieście*, s. 311–312.

<sup>101</sup> APP Kronika Domu Pzemienienia Pańskiego, s. 32.

<sup>102</sup> A. Wrzosek, *Karol Marcinkowski*, s. 271.

<sup>103</sup> M. Motty, *Przechadzki po mieście*, s. 553.

pracy społecznej<sup>104</sup>. W 1873 r. troskę o oddział chirurgiczny przejął doktor Piotr Sęcki. Od 1865 r. pracę w szpitalu rozpoczął doktor Teofil Kaczorowski – internista, który był twórcą teorii zakażenia ogniskowego, a w szpitalu pracował od 1888 r. W 1886 r. po doktorze Piotrze Sęckim kierownictwo oddziałem chirurgicznym przejął doktor Ignacy Zielewicz. Był on propagatorem aseptyki i wprowadził ją do chirurgii. Nowość w medycynie stanowiło też to, że podejmował się operacji narządów wewnętrznych<sup>105</sup>. W 1909 r. wraz z s. przełożoną Matyldą Sumińską zorganizował szkołę pielęgniarską dla sióstr<sup>106</sup>. W 1888 r. pracę w szpitalu rozpoczął doktor Antoni Batkowski – internista, a w 1904 r. – doktor Walenty Poniński.

Z wymienionymi lekarzami, którzy byli ordynatorami oddziałów, współpracowało wielu innych lekarzy. Większość z nich była wybitnymi przedstawicielami poznańskiego świata lekarskiego drugiej połowy XIX i początku XX w., i utrzymywali regularne kontakty z zagranicznymi ośrodkami medycznymi.

Lekarzom towarzyszył personel pielęgniarski. Współpraca z tymi nieprzeciętnymi lekarzami wymagała od sióstr pielęgniarek dobrego przygotowania zawodowego, wzorowej gorliwości i poświęcenia w pielęgnowaniu chorych oraz utrzymania dobrych warunków higienicznych szpitala. Siostry pielęgniarki zdobywały kwalifikacje zawodowe najpierw w czasie długoletniej praktyki szpitalnej, uzupełnianej kursami, a od 1908 r. w pierwszej szkole pielęgniarskiej otwartej przy szpitalu. Liczba personelu pielęgniarskiego rosła wraz z rozwojem szpitala. W 1823 r. pracowały 4 siostry pielęgniarki, a w 1860 r. – 10 sióstr pielęgniarek, dwóch pielęgniarzy i jedna pielęgniarka świecka. W 1884 r. było 15 sióstr pielęgniarek, trzech pielęgniarzy i 3 pielęgniarki świeckie<sup>107</sup>. Tuż przed wybuchem I wojny światowej w szpitalu pracowało 18 sióstr pielęgniarek. Choć lekarze byli zmuszeni do opuszczenia szpitala, to siostry pozostały na swoich stanowiskach, pielęgnując rannych żołnierzy, bez względu na wyznanie i narodowość.

Aby tak ogromny szpital mógł stać na wysokim poziomie, siostrom pomagał personel pomocniczy, nieodzowny dla dobrego funkcjonowania placówki. Była to bezimienna rzesza ludzi różnych zawodów, współpracujących z lekarzami i służbą pielęgniarską.

<sup>104</sup> APP Kronika Domu Przemienienia Pańskiego, s. 34.

<sup>105</sup> L. Mieczkowski, *Krótki rys postępow chirurgii od 1867 roku na tle prac Zielewicza*, „Nowiny Lekarskie” R. 23:1912 z. 1 s. 6–9.

<sup>106</sup> APP Kronika Domu Przemienienia Pańskiego, s. 46.

<sup>107</sup> ASMCh Akta wizyt, s. 4.

## Zakończenie

Dzieje domu Przemienienia Pańskiego i związanego z nim szpitala rozpoczęły się w 1822 r. w trudnym okresie zaboru pruskiego. Szpital powstał z inicjatywy Komitetu Polaków, w skład którego wchodzili duchowni i świeccy. Władze pruskie wyrażając zgodę na utworzenie pierwszego w Wielkopolsce domu Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia i na szpital, starały się podporządkować własnym interesom, a nawet włączyć w swe plany germanizacyjne. W pewnych okresach doprowadziło to do ostrych spięć między siostrami i naczelnym prezesem Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Cesarzowa Augusta jeszcze w 1910 r. zwiedzając szpital, wyraziła niezadowolenie że mówi się w nim po polsku. Z konieczności władze pruskie zgodziły się na sprowadzenie sióstr miłosierdzia z Warszawy. Dążyły jednak ciągle do tego, by przeciąć więź sióstr poznańskich z przełożoną prowincjalną w Warszawie. Miało to pośrednio wpływ na przekształcenie domu Przemienienia Pańskiego w dom prowincjalny (1850–1863). W tym okresie stał się on jakby „matką” wielu innych domów sióstr miłosierdzia ufundowanych nie tylko w Wielkopolsce, ale także na Pomorzu i na Warmii. Trudności domu Przemienienia Pańskiego z władzami pruskimi skłoniły władze generalne Zgromadzenia do przeniesienia w 1863 r. siedziby Prowincji do Chełmna nad Wisłą.

Dom w Poznaniu w całym interesującym nas okresie (1822–1914) miał coraz więcej pracujących tam sióstr, a istniejący obok szpital ciągle rozbudowywano, by opieką medyczną objąć jak największą liczbę chorych. Rozbudowa domu i szpitala była zasługą kolejnych sióstr przełożonych, które wraz z innymi szarytkami ofiarnie pełniły posługę wobec chorych i ubogich. Zorganizowały również Konferencję Pań i Panów Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, którzy współpracowali z siostrami w dziele chrześcijańskiego miłosierdzia. Szczególnie zasługi dla rozwoju Prowincji poznańskiej, domu Przemienienia Pańskiego i szpitala miała s. wizytatorka Filipina Studzińska w latach 1848–1863. Szarytki zabiegały o dobrych lekarzy dla szpitala, z którymi potrafiły umiejętnie współpracować. W zbadanych aktach i publikacjach nie natrafiono na zapisy o konfliktach personalnych.

Po wybuchu pierwszej wojny światowej szpital odebrano siostrom i przeznaczono na leczenie rannych żołnierzy niemieckich. Siostry pozostały w nim jako pielęgniarki i po zakończeniu wojny zrobiły wszystko, by szpital mógł pełnić swe pierwotne funkcje. Szpital i dom Przemienienia Pańskiego wpisywały się nadal w dzieje lecznictwa wielkopolskiego i historię dobroczynności w mieście Poznaniu.

BRONISŁAWA MAJCHRZYCKA SM

## The Poznań community of the Daughters of Charity and the hospital of the Lord's Transfiguration (1822–1914)

### Summary

The history of the Daughters of Charity's community in Poznań and their hospital begins in 1822, when the city, in the aftermath of the partitions and the rulings of the Congress of Vienna, belonged to Prussia. The initiative to build a Catholic hospital came from a group called Committee of Poles, which had among its members a number of churchmen. The Prussian authorities gave their permission to the project, but later tried to make the Sisters subservient to their political interests and policies, e.g. the policy of imposing German language and culture on the indigenous Polish population. This led to conflicts between the Sisters and the Prussian administration of the Grand Duchy of Poznań. The Prussians always wanted the Poznań community to cut its ties with Warsaw and it was partly due to their pressure that a separate Province of the Congregation was established round Poznań in 1850. What they liked less was that from that moment the House of the Lord's Transformation stepped up its activities and set up a number of new communities in Wielkopolska, West Prussia, Pomerania and Warmia (Ermland). As the relations between the Poznań community and the Prussian authorities grew from bad to worse, in 1863 the General Board of the Congregation decided to move the seat of the Board of the Province from Poznań to Chełmno on the Vistula.

All that time the Poznań community experienced a steady growth: the number of Sisters was rising and the hospital was continually extended. The Sisters helped to organize St. Vincent a Paulo Associations of Charity for men and women, and assisted in their activities. In the years 1848–1863 the community, the hospital and the Province benefitted greatly from the dedicated work of S. Filipina Studzińska. The Sisters tried hard to get good doctors for their hospital and were on the whole very successful in their efforts.

After the outbreak of the First World War the hospital was taken over by the Prussian military authorities. The situation of the medical personnel was unchanged: the Sisters nursed just one category of patients, wounded German soldiers. However, as soon as the war was over the Daughters of Charity made great efforts to make the hospital function normally.

*Translated by A. Branny*